Nr. 194. **ŚRODA 25. SIERPNIA 1875.** **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował sierżanta obrony krajowej Wilibalda Muczkę, kancelistą przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa nadała Mikołajowi Winowskiemu, rzeczywistemu nauczycielowi c. k. gimnazyum w Drohobyczu na własną jego prośbę posadę rzeczywistego nauczyciela w c. k. gimnazyum w Brzeżanach, a nauczycielowi rzeczywistemu c. k. gimnazyum w Tarnopolu, Edwardowi Fidererowi, posadę rzeczywistego nauczyciela w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; zamianowała zastępców nauczycieli rzeczywistymi nauczycielami: Konstantego Łuczakowskiego w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie, Ferdynanda Chorążego w c. k. gimnazyum w Kołomyi, Platona Sienkiewicza w c. k. gimnazyum w Złoczowie, i nadała zastępcy nauczyciela Janowi Czubkowi nowo kreowaną jedynastą posadę etatową rzeczywistego nauczyciela w c. k. gimnazyum w Tarnowie.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa nadała profesorowi c. k. gimnazyum w Tarnowie Wacławowi Zawadilowi posadę rzeczywistego nauczyciela w c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie; zamianowała zastępcę nauczyciela Antoniego Filipowskiego rzeczywistym nauczycielem w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, nauczyciela pomocniczego Bogdana Hoffa rzeczywistym nauczycielem w c. k. wyższej szkole realnej w Jarosławiu; zastępców nauczycieli Teofila Fedorowicza i Franciszka Waligórskiego, rzeczywistymi nauczycielami w c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie, zastępców nauczycieli Celestyna Hoszowskiego i Michała Maryniaka tudzież byłego zastępcę nauczyciela Kazimierza Bryka, rzeczywistymi nauczycielami w c. k. wyższej szkole realnej w Stryju.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. sierpnia.

Angielskie dziennikarstwo zrozpaczone upadkiem powagi Wielkiej Brytanii na Wschodzie zamiast uderzyć na bezczynną politykę dzisiejszego i poprzedniego gabinetu na polu spraw zagranicznych, szuka pociechy w najdziwniejszych insynuacyach i oskarżeniach. Jedną z najpospolitszych insynuacyi jest przypisywanie Austryi planów zaborczych wobec Turcyi. Powtarza się ta piosnka nieustannie od dawna, bo od chwili, gdy w znanej sprawie traktatów handlowych Austrya sprzeciwiała się wygórowanym pretensyom Turcyi co do granic samodzielności Rumunii. Już wtedy w Anglii zarzucono Austryi, że odstąpiła od dawnego konserwatywnego kierunku swojej polityki wschodniej, który wrzekomo obecnie tylko w Anglii znajduje poparcie i obronę. Z początku insynuacye te i podejrzywania rzucane były z spokojem i powagą, cechującą zaszczytnie prasę Londynu wobec innych dzienników zagranicznych. Dzis jednakże zgryźliwość, łatwo dająca się usprawiedliwić blednącą powagą dyplomatyczną Anglii, uzyskała przewagę nad spokojem i w skutek tego pojawiają się w łamach angielskich niemal takie wybuchy gniewu, jakiemi prasa francuska do niedawna częstowała Niemców. Austrya podkopuje od dawna byt Turcyi i dąży jawnie do zaboru Hercegowiny! — może innemi słowy ale w tym samym sensie jeden z konserwatywnych organów londyńskich wytacza wobec Europy oskarżenie przeciw Austryi. Wynika ztąd, że Anglia jest dziś jedyną patronką konserwatywnych zasad w obec sprawy wschodniej a Austrya rzuciła się w wir wypadków niedających się z góry przewidzieć. Trudno spierać się o słuszność tej uwagi, bo jak się zdaje, pojęcie konserwatyzmu co do polityki wschodniej jest za kanałem kaletańskim całkiem odmienne od pojęcia panującego na kontynencie a mianowicie u mocarstw obecnie najbliżej interesowanych sprawami wschodniemi. Angielskie dziennikarstwo pojmuje ten konserwatyzm bardzo płytko. Zatrzymać na Wschodzie wszystko w nienaruszonym stanie, pielęgnować wszystkie chorobliwe objawy i anormalne stosunki, przewlekać w nieskończoność niebezpieczeństwo wiszące nad pokojem europejskim wskutek niestłumionego stanowczo zarzewia nieporządków i powstań — to zdaje się być treścią i celem konserwatywnej polityki w znaczeniu przyjętem przez londyńskich dziennikarzy. Mocarstwa które obecnie zrobiły zgodny krok w sprawie hercegowińskiej pojmują konserwatyzm całkiem inaczej. Właśnie dlatego, że pragną zatrzymać obecną organizacyę państwową Wschodu, muszą dążyć do zmiany pewnych wewnętrznych stosunków Turcyi, właśnie dlatego, że chcą trwale zabezpieczyć całość i egzystencyę Turcyi, muszą w przyjazny sposób torować drogę niezbędnej reformie systemu rządowego w Stambule. Które pojęcie konserwatyzmu jest słuszniejszem a co ważniejsza zbawienniejszem dla pokoju europejskiego, okaże niedaleka przyszłość. Konserwatyzm w angielskiem pojęciu doprowadził już do tego, że kwestya wschodnia wisi nieustannie jak miecz Damoklesa nad pokojem Europy a perjodyczne powstania chrześciańskiej ludności w Hercegowinie i Bosnii przestały być wyjątkowemi wypadkami.

Nie na żart lecz z stanowczem zaręczeniem prawdziwości donoszą korespondenci paryscy, że p. Gambetta wybiera się w podróż po Francyi, ażeby w właściwy sobie sposób rozpocząć agitacyę przeciw stronnictwu radykalnemu. Możemy się zatem przygotować na to, że wkrótce nadejdą z południowej i zachodniej Francyi telegramy o bankietach urządzonych na cześć exdyktatora, o jego mowach porywających i różnych owacyach ludności wiejskiej, która słusznie czy niesłusznie uważaną być musi za właściwą podporę obecnego republikanizmu. Chociaż bankietowe mowy Gambetty znacznie spowszedniały, tegoroczna wycieczka jego zasługuje zawsze na uwagę, bo celem jej jest, jak zapewniają korespondenci, agitacya przeciw stronnictwu radykalnemu. Mówiąc dobitniej będzie to agitacya exdyktatora przeciw własnej przeszłości politycznej, przeciw samemu sobie. Nie wierzylibyśmy samemu zapewnieniu korespondentów, gdyby za tem nie przemawiała inna okoliczność. Faktem jest, że obecnie w stronnictwie radykalnem odzywa się żywszy ruch, formalna reakcya przeciw wszelkim aktom umiarkowania, któremi w czasie obrad nad ustawami konstytucyjnemi powodowało się to stronnictwo. Narzekania na Gambettę, który głównie nakłonił radykałów do chwilowego powodowania się względami utylitarnemi, są coraz częstsze i dobitniejsze. Obie strony pragną walki i wypowiadają ją sobie nawzajem. Stronnictwo radykalne wierne swojemu programowi widzi, że nie może iść razem z Gambettą, jeżeli z czasem nie zechce znaleźć się w obozie konserwatywnym. Gambetta zaś dotąd utrzymywał jaką taką harmonię z obozem radykalnym, dopóki mógł się nim posługiwać w zmieniających się nieustannie koalicyach stronnictw, którym ustawy konstytucyjne zawdzięczają swoje istnienie. Obecnie zgromadzenie narodowe jest już na schyłku swojego gnuśnego żywota, więc trzeba wcześnie zapewnić sobie warunki powodzenia w przyszłych wyborach. Taki zaś umizg do konserwatystów będzie wobec dzisiejszego usposobienia Francyi jednym z ważnych warunków powodzenia.

Przed trzystu laty.

II.

Göte mawiał, że jest jego marzeniem, aby kiedyś ludzkość doszła do tego, żeby jednej używała mowy, żeby świat literacki i uczony nie miał na każdym kroku ciężkich do przebycia progów — językowych trudności. — Göte zdawał się zapominać, że przez długie czasy ideał ten był prawie stanem rzeczywistym, że w wiekach średnich i w pierwszych czasach nowego dziejów okresu cały świat wykształcony mówił i pisał po łacinie, i że istniała literatura świata w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, literatura zrozumiała tak dla potomków Anglosaksonów, jak dla Piastowego szczepu, literatura, w której mógł brać udział Erazmus Roterdamski, Scaliger albo Kochanowski.

Był to jeden z tych punktów, na których ludzie przed trzystu laty stali wyżej aniżeli my stoimy, a jeżeli zmarły przed kilku laty poeta, którego Niemcy wielką czcią otoczyli, jeżeli Grillparzer uważał ideę narodowości za największą nieprzyjaciółkę nauk i literatury, to może w części miał słuszność, bo literatura dzisiejsza, podzielona pomiędzy różnorodne języki, nie może już być tym powszechnym rezerwoarem myśli całej ludzkości, nie może być owym wielkim strumieniem, porywającym z sobą wszystko, co tylko pięknego pozostało wśród różnorodnych narodów, nie może być tem, czem była literatura łacińska. Zapewne, że jak każda rzecz ludzka, tak i powszechna mowa literacka miała swe ujemne strony, zapewne, że dopiero w językach narodowych mogły się wytworzyć takie arcydzieła, jakie złożył swemu narodowi Szekspir, Dante, Göte lub Mickiewicz, ale z drugiej strony wymiana myśli była daleko łatwiejszą, działanie jeniuszu daleko skuteczniejsze.

Było coś wzniosłego, coś potężnego w tych wielkich ogniskach nauki, w tych średniowiecznych klasztorach, albo w późniejszych akademiach, gdzie ludzie z nad Tybru, Tagu, Sekwany i Wisły, gdzie ludzie o różnych wyobrażeniach, o różnych zwyczajach schodzili się razem pod jeden sztandar wiedzy i tam szybko zdołali się porozumieć, szybko myśli swe wymienić i nowe nawzajem sobie otworzyć horyzonty. Dla każdego męża o otwartem czole i o silnej woli świat cały stał otworem, nie istniały dlań bowiem te tysiączne przeszkody. które nam dzisiaj stawiają różnorodne języki. Nasz Sarbiewski mógł równie słynąć na dworze Urbana VIII. jak porywać swą pieśnią zwycięzcę z pod Chocimia.

Wobec powszechnego literackiego języka mogły się w XVI. wieku wyrobić akademie, tak różne od dzisiejszych uniwersytetów, o tyle wyżej nad niemi stojące.

W tem życiu akademickiem, w tej powszechnej pracy i Polska niemały wzięła udział, a jeżeli przez swych znakomitych mężów swą cegłę złożyła na ołtarzu wiedzy, to z drugiej strony tysiącznym uległa wpływom owego kosmopolitycznego kierunku.

W XIV. już wieku zaczęły Włochy wywierać pewną siłę przyciągającą nietylko na sąsiednie, ale i na dalsze narody, a wieść o pięknem niebie i ruchliwem życiu uczonych przechodziła przez śnieżne Alpy i przez szczyty Karpat, aby rozgłośnem rozszerzyć się echem po niezmiernej sarmackiej równinie. Wiele to uroku musiał mieć odgłos tej zagórskiej Syreny, jeżeli już wówczas znaleźli się ludzie, którzy rodzinny porzucili zagon, a pełni wyidealizowanego pragnienia wiedzy tysiączne przebywali niebezpieczeństwa, aby ujrzeć mury Bononii, i usłyszeć tam poważny głos wykładający astronomię, lub ciemne zagadki astrologii, albo też przysłuchiwać się wykładom mężów, co zdawali się znać środki na cierpienia ludzkiego ciała.

Przejrzyjcie A. Przeździeckiego rozprawkę „o Polakach w Bononii i Padwie“, a znajdziecie tam spory katalog polskich nazwisk, które w księgach włoskich akademii były zapisane; od Jarosława Bogoryi ze Skotnik, później arcybiskupa gnieźnieńskiego, który już w XIV. wieku piastował jakąś godność studencką na Bonońskiej akademii, aż do Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego, Sebastyana Petrycego, którzy służąc dobrze narodowi przynosili zaszczyt piastunce ich — Padwie.

To też jeszcze obecna Padwa ma wiele dla nas pamiątek, wiele uroku. Gdy wejdziesz w obszerne podwórze akademii, i błądzisz pod arkadami Sansowina, to wśród setki różnorodnych herbów i napisów wyrytych lub wymalowanych tam na pamiątkę uczniów lub profesorów z odległych nieraz stron przybyłych, spotkasz niejedno polskie nazwisko, niejeden herb, i żałujesz, że nie masz pod ręką Paprockiego, aby bliższego w nim o tym herbie szukać wyjaśnienia. — Kochanowski, Kopernik, Górnicki nie widzieli jeszcze tych wspaniałych arkad i ganków; bo kiedy oni tam byli (1549), właśnie przygotowywano na nie materyały, bryły granitu i marmuru zwożono z daleka, a rzeczpospolita wenecka starała się, aby najznakomitszą swą szkołę, co więcej, najznakomitszą szkołę ówczesnego świata w godnych wielkiego celu pomieścić murach.

Na pięknym placu *Prato della vale*, obecnie nazwanym *Piazza Vittorio Emanuele* znów cię polskie uderzą wspomnienia. Król Stanisław Poniatowski uczcił tam pamięć dwóch wielkich swoich poprzedników a alumnów padewskiej akademii: Stefana Batorego i Jana Sobieskiego. Marmurowe pomniki z łacińskiemi napisami opowiadają krótkie ich dzieje, a dla nas jeszcze milszem byłoby wspomnieniem, gdyby posągi w zbrojach, płaszczami przykrytych, cokolwiek przypominały charakterystyczne postacie naszych królów. Artysta jednak widocznie nie wiele się troszczył o podobieństwo, i zapewne wziął sobie wzory z pierwszych lepszych włoskich nagrobków, aby z nich polskich przerobić książąt.

Bazylika wreszcie świętego Antoniego, *„il Santo“*, jak ją lud nazywa, mieści ołtarz patrona Polski św. Stanisława, a pod nim wiele grobów zmarłej w Padwie polskiej młodzieży.

Według świadectwa historyka uniwersytetu z początku XVII. wieku „u żadnego innego narodu obyczaje włoskie nie były w takiej cenie jak u Polaków. Ci co się poświęcali teologii spieszyli do Rzymu, ci zaś co się innym naukom, a mianowicie medycynie oddają, w Padwie obierają swe siedlisko.“

Zapał to musiał być wielki w tych pielgrzymach do źródła wiedzy, miłość nauki niezmierna, odjeżdżało się bowiem na długo z pod rodzinnej strzechy, i na niejeduo narażało się niebezpieczeństwo. Dzisiaj za

Włosi czują, że mnóstwo nieuporządkowanych spraw wewnętrznych nie pozwala im zajmować się zbyt gorliwie kwestyami zagranicznej polityki, a mianowicie w tej chwili wypadkami hercegowińskiemi. Z drugiej strony jednak wiele ważnych powodów przemawia za tem, ażeby nie oddawali się zupełnemu zobojętnieniu. Sprawa hercegowińska jest pierwszą ważniejszą kwestyą zagranicznej polityki, w obec której królestwo włoskie wystąpić może jako młode mocarstwo, mające pretensyę, ażeby z jego wpływem liczyły się potęgi, dotąd trzymające w swoich rękach ster spraw europejskich. W czasie ostatnich zawikłań europejskich t. j. w r. 1870 Włochy nie były właściwie o wiele słabszą potęgą, jeżeli za miarę weźmiemy liczbę ludności lub cyfrę sił zbrojnych. Zajęcie Rzymu nie powiększyło stosunkowo znacznie ludności dawniejszego królestwa włoskiego i nie wzmocniło cyfry jego sił zbrojnych kroćiami świeżych żołnierzy, ale siłą moralnej doniosłości sprawiło, że dopiero odtąd Włochy zaliczono do rzędu pierwszorzędnych potęg europejskich. Tak zaszczytne stanowisko wkłada na Włochy ważne obowiązki w obec spraw europejskich zwłaszcza teraz, gdy nadarza się pierwsza sposobność do odegrania roli pierwszorzędnej potęgi, gdy jeszcze nie ucichły głosy odmawiające Włochom siły żywotnej do zabezpieczenia i utrwalenia całego nowego organizmu państwowego. Nieprzyjaciele włoskiego królestwa zapowiadają ciągle, że państwo to powstawszy nie w skutek dziejowej konieczności, lecz dzięki przychylnemu zbiegowi wypadków, nie wytrzyma pierwszego nacisku niepomyślnych okoliczności i straci sztucznie podtrzymywaną łączność narodową pomiędzy częściami niegdyś w odrębne państwa zorganizowanemi. Takim głosom, które teraz wprawdzie odzywają się nieśmiało, ale mimo to liczą dużo skrytych zwolenników, zadać może kłam nietylko znakomitszy czyn wojenny, nietylko głośniejsze powodzenie oręża, lecz także zręczna i szczęśliwa akcya dyplomatyczna, wprowadzająca młode królestwo w grono areopagu mocarstwowego, w którego ręce dziejowy bieg wypadków złożył losy pokoju powszechnego i równowagi europejskiej. Włosi czują, że w tej chwili powinni coś uczynić w sprawie hercegowińskiej, że usuwając się od zawiązanej akcyi dyplomatycznej, narażają się na posądzenie o obojętność, która dla państwa pierwszorzędnego jest synonimem niemocy lub dobrowolnej abdykacyi. Włochy nieraz w ostatnich czasach zamanifestowały zgodność swoich dążności z celami i programem przymierza trzech mocarstw wschodniej Europy. Dopóki zatem mocarstwo to wyłącznie trzymają w swoich rękach węzeł dyplomatycznych zawikłań na Wschodzie, dotąd zadanie włoskiego ministra spraw zagranicznych jest bardzo łatwe, bo wskazane konsekwencyą i głosem własnych interesów. Ale sytuacya zmieniłaby się zupełnie, jeżeliby sprawdziła się wiadomość, że zachodnie mocarstwa a mianowicie Anglia i Francya gotują się do samodzielnego wystąpienia w sprawie hercegowińskiej. Samodzielność wystąpienia pozwala przypuszczać, że jego kierunek będzie odmiennym od tego, jaki sobie wytknęła dyplomacya trzech mocarstw sprzymierzonych. Włochy zatem miałyby przed sobą do wyboru dwa kierunki, musiałyby powziąć postanowienie, które w pierwszym rzędzie odbiłoby się na sprawie stojącej na porządku dziennym a w dalszej konsekwencyi na ich stanowisku w obec reszty Europy. Można dość łatwo pogodzić wdzięczność i sympatyę dla Francyi z harmonią dyplomatyczną wobec Niemiec ale niepodobna dłużej uchodzić za zwolennika i uczestnika przymierza austryacko-niemiecko-rosyjskiego, jeżeli się w najgłówniejszej dla tego przymierza sprawie stanęło po stronie całkiem przeciwnej, mającej na celu całkiem odmienne widoki.

---

kilka godzin szybka lokomotywa przez grzbiety Alp przenosi, dawniej było inaczej:

Na sześciodniowej powodzi ulewnej,
Po tylu śniegach, i gradach, i mrozach,
Przez dzikie Alpy wlokąc się niepewny,
Musiałem darć się po stromych wąwozach —
Przez mgły siarczystej kłębiącej się pary,
Co tam wyziewa i zbija się w chmury.

Tak opisuje tę podróż Janicki, a nie dość, że się skarży na przyrodę, na deszcze i śniegi, ale i ludziom zamieszkującym Alpy nie może złego darować przyjęcia:

I sroższe męki niż siarka i góry
Przez miast styryjskich i wiosek obszary.
. . . .
Bo nic dzikszego nie widziałeś pewnie
Nad dziki naród, co na Alpach mieszka.
Tutaj przychodnia spotykają gniewnie,
Zwłaszcza gdy ubiór wedle włoskiej mody,
Owóż zziębłemu pluchotą ulewną
Wygodnie było z takiemi gospody!

Pytasz się o co u pijanego ludu?
Odpowie śmiechem na słowa życzliwe,
Głodny — długiego musisz zażyć trudu.
Nim ci podadzą strawę odrażliwą.

Możniejsi uczniowie padewskiej *almae matris* podróżowali zapewne z większemi wygodami. Zamojscy lub Krzyccy nie potrzebowali nieświadomym mowy „znaków podawać długo“, na złocie musiał się bowiem znać „i ten dziki naród, co na Alpach mieszka“; z jakimże to wszakże kosztem bywały urządzone takie podróże szlachetnej młodzieży, jak pięknie świadczyły o „panu ojcu“, co nie żałował „wielkiego sumptu“, aby tylko wychował syna na pożytecznego obywatela.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. *Presse* donosi, że ministerstwo handlu zatwierdziło projekt nowego regulaminu i ogólnej taryfy dla przesyłek pospiesznych i frachtowych przedłożonych przez austryacką kolej państwową w imieniu wszystkich austryackich dróg żelaznych. Tym sposobem daną została podstawa do reformy taryfy jednostkowej Równocześnie wzywa ministerstwo zarządy dróg żelaznych, ażeby przedłożyły pozycye jednostkowe dla nowych taryf. z uwzględnieniem postanowień koncessyjnych i miary metrycznej.

— Dzienniki węgierskie dowiadują się z Wiednia, że tworzy się tam wielkie konsorcyum kapitalistów, które zamierza starać się u ministerstwa wojny o dostawę wszelkich potrzeb dla całej armii, tak w czasie spokoju jak też i podczas wojny, po cenach bardzo umiarkowanych, nierównie niższych od cen obecnych. Rzeczone konsorcyum, na czele którego ma stać jakiś bardzo majętny **Iwowski** (?) dostawca potrzeb dla armii, wniosło już nawet ofertę na dostawę cerealiów dla armii.

W poszczególnych ministerstwach węgierskich ma się wkrótce rozpocząć redukcya urzędników. Mają być uwolnieni od służby tylko tacy urzędnicy, którzy nie posiadają dostatecznej kwalifikacyi, zaniedbują służbę, mają długi, albo tacy, którzy z powodu podeszłego wieku lub dla braku zdrowia sami prosić będą o uwolnienie od służby.

— W Budapeszcie oczekują przybycia Najdostojn. Arcyksięcia Józefa d. 26 b m Zabawi on w Budzie jeden dzień, gdzie poinformuje się w niektórych sprawach honwedów a następnie wyjedzie do południowych Węgier celem inspekcyi poszczególnych batalionów honwedów.

Niemcy. W Bremie 22. b. m. otwarty został zjazd dziennikarzy niemieckich. Przyjął on jednomyślnie wniosek, aby wyjednać bezkarność zgodnych z prawdą sprawozdań z publicznych posiedzeń sądowych, tudzież, aby uzyskać od parlamentu przyznanie zasady bezimienności artykułów w dziennikach, jako nieodzownego warunku wolności druku, skoro w myśl ustawy drukowej redaktor odpowiedzialny czasopisma daje sobą rękojmię; wszelkie zatem przymusowe wywiadywanie się o osobę autora jest niewłaściwe, i nikt nie może być zmuszanym do wydania autora lub nadsyłacza jakiegobądź artykułu dziennikarskiego. Co się tyczy przymusowych zeznań, należy działać w tym duchu, aby postanowionem było, że przymus do zeznań wtedy tylko może być dopuszczonym, jeżeli publikacya stanowi naruszenie tajemnicy urzędowej. Następnie uchwalono rezolucyę tej treści: „Zjazd dziennikarzy oświadcza bezimienność w dziennikarstwie za prawo nakazane najwyższemi zadaniami, od którego wtedy tylko odstąpić może, jeżeliby bezimienność sprzyjała bezkarności zbrodniarza.“

Na drugiem posiedzeniu postanowił zjazd założyć archiwum dla zbierania i zapisywania postanowień sądów niemieckich i austryackich w sprawach drukowych, oraz dokumentów tyczących się stowarzyszeń dziennikarskich w Austryi i Niemczech. Następnie postanowiono napisać dzieje zjazdu dziennikarzy.

— Król bawarski w towarzystwie Wielkiego koniuszego, hr. Holnsteina, wyjechał 23. b. m. na czterotygodniowy pobyt do Francyi, jak się zdaje do Rheims.

Francya. W sprawozdaniu z obchodu święta napoleońskiego w Arenenbergu, podaje pewien korespondent bonapartystowski rozmowę swoją z cesarzewiczem. Tenże wyrazić się miał między innemi:

„Gdyby kiedy naród powołał mnie chciałbym zniewolić wszystkich uczciwych ludzi do połączenia się z cesarstwem i wymazać z mowy francuskiej słowa: wygnanie i proskrypcya. Gdyby wiedziano, ile nauki zaczerpnąłem z wypadków, które odegrały się pod mojemi oczyma, jakie postanowienia powziąłem, przekonano by się, jak dobrze pojmuję, że nie należy oglądać się po za siebie, chyba na to, aby tam szukać przykładów i nauk, a nie podmiotów, zemsty i goryczy. Wiem dobrze, że nienawiścią nie można rządzić wielkiego narodu.“

— Awantura na giełdzie paryskiej, o której temi dniami doniósł nam telegram, poszła o kobietę. Pewien małżonek podejrzywając znajomego o zakazany stosunek ze swoją żoną, uderzył go na korytarzach giełdy kilkakrotnie laską w głowę; napadnięty wydobywszy rewolwer, strzelił cztery razy do napastnika i ranił go lekko. Piąty akt dramatu odegra się przed kratkami sądowemi.

— W Poitiers odbywa się kongres delegowanych komitetów katolickich. Na pierwszem posiedzeniu było wielu wyższych urzędników sądowych i kilku deputowanych Zgromadzenia narodowego. Po odmówieniu zwykłych modlitw i przyjęciu adresu do papieża, zabrał głos delegat komitetu paryzkiego Lallemant i motywował następujące dwie rezolucye: 1. Wszyscy członkowie kongresu obowiązują się tworzyć przy pomocy władz duchownych komitety katolickie w miejscach, gdzie te dotychczas nie istnieją. 2. Komitety będą się starały o utrzymanie jedności w działaniu.

Sprawozdawca opowiedział następnie historyę założenia komitetów. Powstały one równocześnie w Paryżu i Bretonii, a źródła ich utworzenia szukać należy w pewnym rodzaju niepokoju patryotycznego i chrześciańskiej nadziei; zadaniem ich zaś jest popierać Stolicę Apostolską, gromić zepsucie obyczajów, wychowywać młodzież w duchu religijnym i starać się o rozwiązanie kwestyi socyalnej w duchu zasad religii chrześciańskiej. Mowca starał się dowieść, że komitety katolickie nie są związkami politycznemi, zakończył zaś swą mowę wyrazem życzenia, ażeby komitety przeżyły swoich założycieli.

Następnie zabrał głos arcybiskup Nowego Orleanu wychwalając czynności komitetów katolickich. Myśl założenia komitetu przyszła mu po posłuchaniu, jakie miał w r. 1871 u papieża. Ojciec św. rzekł wówczas do mowcy: „Dotychczas panowała jedność wiary między katolikami; teraz potrzeba, ażeby katolicy zaczęli zgodnie działać.“ Przed 40 laty żaden katolik nie potrzebował starać się o rozszerzenie swej wiary i o utrzymanie solidarności między współwyznawcami. Stowarzyszenie międzynarodowe dowiodło, jaka potęga spoczywa w solidarności. Wiek dzisiejszy, który będzie się zwać wiekiem Piusa IX, musi być wiekiem tryumfu kościoła katolickiego przez zjednoczenie wszystkich katolików. Jedność ta da się dziś tem łatwiej przeprowadzić, ponieważ katolicy posiadają głowę powszechnie czczoną i poważaną, jak nigdy przed tem. W dniu 25. jubileuszu Piusa IX. zebrało się w dyecezyi mowcy przeszło 100.000 wiernych, do których przyłączyli się żydzi i protestanci, ażeby mu wyrazić swe uwielbienie. „Pozwólcie mi Panowie — kończył mowca — powiedzieć jeszcze słów kilka. 38 lat temu, jak opuściłem Francyę, lecz nieprzestałem być dobrym Francuzem. W dyecezyi mojej, która jest tak wielką jak połowa Francyi, mam 300.000 katolików, z których 200.000 jest pochodzenia francuzkiego. Katolicy ci nie zmienili swoich uczuć przywiązania ku Francyi. W Ameryce wiedzą bowiem, że losy Francyi związane są z losami kościoła katolickiego, że jeśli Francya cierpi, to i kościół cierpi i że tryumf Francyi będzie zarazem tryumfem kościoła.“ Słowa te przyjęli zgromadzeni z ogromnym entuzyazmem.

— *Journal de Paris*, przyboczny organ książąt orleańskich stara się dowieść, że nowa konstytucya uchwaloną została tylko ze względu na zajmowane przez marszałka Mac-Mahona stanowisko, a chociaż uchwalono republikę, to jest ona w gruncie rzeczy tylko septenatem. Republice tej — mówi dalej *Journal de Paris* — możnaby bardzo łatwo koniec położyć, gdyby marszałek Mac-Mahon albo zmarł, albo też złożył godność prezydenta. Organ ten przyznaje wprawdzie, że konstytucya przewidziała tę ewentualność i przepisuje w art. 17. że w jednym z powyższych wypadków ma parlament francuski zgromadzić się w kongres, i mianować zwierzchnika państwa — lecz dodaje, że tak zebranemu kongresowi przysługiwałoby także prawo przystąpić natychmiast i bezzwłocznie do rewizyi konstytucyi i zmienić formę rządu. W monarchiach obejmuje w takich wypadkach ster państwa następca tronu; w Ameryce wice-prezydent republiki; jeden i drugi mając za sobą armię, mogą zjednać posłuch dla konstytucyi. Inaczej we Francyi. Tu obejmuje gabinet prowizorycznie ster państwa, a ministrowie nie mają dostatecznej powagi, ażeby zmusić Zgromadzenie narodowe do przeprowadzenia przepisów konstytucyi. *Journal de Paris* prawi więc wyraźnie o zamachu stanu na wypadek śmierci lub abdykacyi marszałka Mac-Mahona. W ostatnich czasach mówiono i pisano wiele o usiłowaniach zmierzających do przywrócenia monarchii. *Journal de Paris* podaje obecnie sposób, w jaki restauracya monarchii dałaby się przeprowadzić. Że teorya postawiona przez książąt orleańskich wyszłaby na dobre także bonapartystom, nie ulega żadnej wątpliwości, jak również i to ma być rzeczą pewną, że książęta orleańscy obawiają się wielce przywrócenia cesarstwa, gdyż nie przestają sprzedawać swoich posiadłości ziemskich.

— Manewry jesienne mają się odbyć tego roku ściśle według obowiązujących ustaw. Minister wojny wydał rozkaz, ażeby powołani na manewry rezerwiści, jak najwięcej ćwiczyli się w celnem strzelaniu. Każdy żołnierz otrzyma w tym celu dziennie 27 nabojów, jeżeli nosi karabin; zaś 12 nabojów, jeżeli ćwiczenia ma odbyć pistoletem lub rewolwerem. Sześć batalionów strzelców ma odbyć we wrześniu ćwiczenia w służbie wojskowej na górach.

— *Mémorial diplomatique* donosi: „Panowie Luzatti i Ozenne, pełnomocnicy rządów włoskiego i francuzkiego w sprawie odnowienia traktatu handlowego między Francyą a Włochami, rozpoczęli już swoje rokowania i prace. Jesteśmy w możności zapewnić, że rząd włoski ma zamiar popierać w zawrzeć się mającym traktacie zasadę wolności handlu, o ile zasada ta odpowiada interesom państw kontrahujących.“

— Gambetta zamierza w towarzystwie Kazimierza Périera odbyć podróż po departamentach w celu pozyskania zwolenników dla nowej konstytucyi. Pierwszą mowę w tym celu będzie miał Gambetta w Troyes.

— Thiers wyjechał d. 22. b. m. do Genewy, zkąd ma się udać w tych dniach do Vevey w odwiedziny ambasadora rosyjskiego, ks. Orłowa.

— Korespondent paryzki *Gaz. Kol.* donosi, że Sagasta i Topete bawią obecnie z kilkoma swymi przyjaciółmi politycznymi w Paryżu; że zawiązali stosunki z królową Izabelą, której przedstawiają, iż mogłaby powrócić do Madrytu, gdyby dzisiejszy gabinet madrycki zastąpiony był gabinetem stronnictwa Sagasty.

— Ten sam korespondent dowiaduje się z pewnego źródła, że trzy północne mocarstwa wyraziły życzenie, ażeby Francya, Anglia i Włochy przystąpiły do wspólnego działania z mocarstwami północnemi w kwestyi wschodniej. Korespondent mniema, że nie stoi nic na przeszkodzie konferencyi tych sześciu mocarstw, któraby uregulowała ponownie stosunki na Wschodzie, w tym wypadku, jeźli Turcya nie zdoła stłumić wcześnie powstania hercegowińskiego.

— Bouvier, tajny ajent policyjny prefekta lyońskiego Ducrot, skazany został przez sąd przysięgłych w Lyonie na trzy lata więzienia za to, iż sfałszowawszy na pewnym również sfałszowanym dokumencie podpis Gambetty, spowodował śledztwo karne przeciw nieposzlakowanym obywatelom miasta.

Anglia. *Times* rozbiera mianowanie Servera-baszy komisarzem specyalnym dla załatwienia spraw Hercegowiny, i wyraża się w tym duchu, że utworzenie z Bośnii państwa lennego z opłatą haraczu byłoby najlepszym sposobem wyjścia. Raz przecież do tego przyjdzie. Dla Porty byłoby korzystnem, gdyby cel ten dał się zaraz osiągnąć. Najlepszem rozwiązaniem kwestyi wschodniej byłoby, aby jedna prowincya po drugiej odrywała się od Konstantynopola. Anglia sprzeciwiała się niepodległości, jaką uzyskał Egipt, i długie czasy ponosiła ciężar tego błędu. Byłoby nie do darowania, gdyby Anglia po wszystkiem, czego się wśród tego nauczyła i czego doświadczyła, obstawała przy podobnym błędzie.

Hiszpania. O walkach pod Seo de Urgel donosi depesza z 20. b. m., że Karliści pod wodzą Castellsa, uderzyli na korpus oblężniczy, zdobyli jednę baterye i zagwoździli ciężkie działa pozycyjne. Saballs stał wtedy jeszcze w dolinie Rivas na wschód od Seo de Urgel; pod Alp napadł Saballs na kolumnę prowiantową, przeznaczoną do Seo de Urgel i zabrał 12 wozów z żywnością. Z tego powodu panuje w szeregach wojsk głód. Ostatniemi dniami obsadził Saballs Belver, przecinając tem komunikacyę Martineza Campos z Puycerdą. W oblężonej warowni wydał biskup z Seo de Urgel list pasterski, w którym wzywa załogę do wytrwałego oporu.

Wedle raportu urzędowego stracił Martinez Campos przy szturmie na wieżę Solsono 1100 zabitych i 1700 rannych (?) straty Karlistów wynosiły 47 zabitych i 200 rannych. Do Puycerdy zwieziono do 15. b. m. już 1300 rannych z obozu Martineza Campos. Załoga tej fortecy licząca 1100 ludzi zaopatrzona jest obficie w żywność, amunicyę i tytoń.

Urzędowe depesze karlistowskie z 21. b. m. mówią, że Castells, Dorregaray, Miret i Adelantado przybyli w okolicę Seo de Urgel, w skutek czego Campos zażądał posiłków.

Telegram alfonsistowski z 22. b. m. donosi, że Castel Ciudad obsadzony został wojskiem królewskiem. *Vaterland* mówi, że jest to pozycya otwarta w pobliżu miasta. Baterya Montferrat nie przestaje bić wyłomu w cytadeli i już znaczne zrządziła szkody.

Do Puycerdy przybyli 22. b. m. jenerałowie Arrando i Clurtol z Olot w 6000 ludzi i udają się do Seu de Urgel. Jenerał Jovellar objął dowództwo nad wojskiem oblężniczem.

Rossya. W *Inwalidzie russkim* znajdujemy następujące urzędowe wiadomości o powstaniu w Swanecyi na Kaukazie:

„W początkach r. b. w Swaneckim powiecie, Kutajskiej gubernii, przyjęte zostały niektóre środki dla uregulowania i odgraniczenia własności ziemskich tamtejszych mieszkańców. Środki te, wywołały u Swanetów, niedorzecznie i fałszywie zapatrujących się na nowe reformy, nieukontentowanie, następnie zaczęli odmawiać posłuszeństwa miejscowym władzom, nakoniec przygotowywali się do zbrojnej opozycyi. Poznosili mosty, popsuli drogi prowadzące do Swanecyi i w połowie Lipca zebrali się uzbrojeni w dolinie Łatalii, z zamiarem napadnięcia na niewielki oddział wojska, stojący w dolinie Beczo i zagrabienia transportu z prowiantem, który był właśnie wysłany dla tego oddziału. W skutek otrzymanych o tem wszystkiem raportów, namiestnik Kaukazu, rozkazał Kutajskiemu gubernatorowi udać się na miejsce do Swanecyi, dla wyprowadzenia z błędu mieszkańców i objaśnienia, że nowe rozporządzenia tylko korzyści przynieść im mogą.

Dla zapobieżenia zaś dalszemu szerzeniu się buntu, równocześnie z wysłaniem gubernatora, uformowany był oddział z dwóch rot piechoty, dwóch sotni kozaków i dwóch armat, który pod dowództwem generała Cytowicza, wymaszerował 20. Lipca z Kutaisa, przez wioskę Muri w kierunku Beczo. W tym samym czasie i ze strony Terskiego okręgu, z Kabardy, wyruszył oddział prosto przez szczyty gór kaukazkich do Beczo. Nie dojechawszy jeszcze do Swanecyi, udało się gubernatorowi Kutajskiemu wejść w stosunki z niektórymi wpływowymi mieszkańcami; a po przybyciu na miejsce, po długich napominaniach, zdołał dowieść im, że są w błędzie. Swaneci przekonawszy się że nie mieli słuszności, wydawszy głównych wichrzycieli, broń złożyli i rozeszli się. Trzech tylko Swanetów zamknęło się w baszcie, we wsi Chotalle i poddać się nie chciało; musiano użyć siły dla ich pochwycenia. Przytem raniono naszych: jednego żołnierza z piechoty, trzech kozaków i jednego artylerzystę. Z oblężonych raniony był przewódzca, przytem baszta silnie została uszkodzoną.

Turcya. (*Powstanie hercegowińskie.*) *Pester Lloyd* gromi prasę wiedeńską za przypisywanie powstaniu hercegowińskiemu znaczenia, jakiego ono nie posiada. Oto wybitniejsze ustępy artykułu, który jednak także zdaniem naszem nie jest dość objektywnym: „Tendencyjność, nieznajomość stosunków i brak własnego sądu złożyły się w ostatnich tygodniach na to, aby rozpuścić cały rój przekręconych wiadomości o wypadkach w Hercegowinie i obałamucić czytającą publiczność. Zestawimy tu tylko mimochodem kilka sprzeczności i niepodobieństw. Tak doniósł jakiś pełen fantazyi korespondent, że powstańcy odebrali Turkom sześć dział Kruppa, podczas gdy wszystkie wojska tureckie, operujące w Hercegowinie, nie mają dotychczas ani jednego takiego działa! Ten sam podzielił błąkające się i źle uzbrojone bandy na „cztery korpusy." Na czele jednego z tych korpusów dokazuje Lubobratic cudów waleczności, gdy tymczasem on w tym samym czasie w Cetynii i Zubci działał jako agitator. Nie uszła zapewne także uwadze czytelników stereotypowa wzmianka w telegramach, że Turcy przy każdej wycieczce z Trebinje palą po kilka wsi okolicznych. Tymczasem w okolicy Trebinja znajduje się ogółem tylko kilka wsi, a i te po większej części zbudowane z kamienia albo na sposób troglodytów wykute w skale. Cóż więc może się tam stać pastwą płomieni? Chyba tu i owdzie jaka strzecha słomiana, która reprezentuje zaledwie wartość depeszy telegraficznej.

W podobny sposób bają wszystkie prawie korespondencye z „teatru wojny." Musimy przeto zalecić jak największą ostrożność w przyjmowaniu tych wszystkich alarmujących pogłosek.

Co się zaś tyczy zajść na widowni wypadków (*Pester Lloyd* wystrzega się wyrazu „powstanie") z dotychczasowych doniesień to tylko wypływa, że rozprószone i pozbawione planu potyczki i starcia nie mają żadnego albo tylko bardzo małe znaczenie dla wojskowego rozwoju rzeczy. Panowanie powstańców, do tej pory przynajmniej, ogranicza się tylko na wyżyny i wsie górskie. Tam jednak nie można absolutnie uporać się z nimi, są oni tam niedostępnymi nawet dla dziesięćkroć liczniejszej siły zbrojnej, niż ta, którą Derwisz basza rozporządza. Warownie i ważniejsze punkta zaś są wszystkie w rękach wojsk sułtańskich, jako to, Mostar, Liwno, Trebinje, Niksics z fortem Gradem, wąwóz koło Kłobuka i blokhauzy Ozrincsi i Klascina nad Zetą. Dopóki Turcy posiadają te punkta, są panami kraju. Dotychczas słyszeliśmy tylko o potyczkach w miejscowościach, położonych w samem wnętrzu pustyni górzystej. Wojska tureckie musiały się ograniczać na defenzywie, do czego zmuszała ich mała liczba.

Operacye w większym stylu mogą być podjęte dopiero po nadejściu posiłków.

— *Polit. Corresp.* podaje następujące szczegóły o potyczkach w Hercegowinie stoczonych 20. b. m.:

„O świcie 20. Sierpnia uderzył znaczny oddział Zubcanów, których są najbardziej wojowniczym szczepem Hercegowiny, na turecką wieś Cicevo. Powstańcy odebrali Turkom przedewszystkiem 180 sztuk bydła i ukryli je w bezpiecznem miejscu. Równocześnie 150 powstańców wyruszyło z klasztoru Duży przeciw osadzie Velujac; zostawiwszy 40 ludzi dla obrony klasztoru. Turcy złożeni z batalionów regularnego wojska i uzbrojonych mieszkańców wsi napadniętych w liczbie około 1400 ludzi, udawali z początku, że chcą unikać boju, lecz tymczasem usiłowali okrążyć powstańców. Ci jednak spostrzegłszy dość wcześnie ten manewr turecki zajęli mocne i zasłonięte stanowisko i oczekiwali zaczepki Turków, która też rzeczywiście nastąpiła. Po kilkugodzinnym mężnym oporze ujrzeli się powstańcy zmuszeni do zajęcia nowego stanowiska, z którego po gorącym sześciogodzinnym boju zmusili Turków do odwrotu. Powstańcy stracili w tej bitwie trzech dowódzców Nike Nacića, Vuke Bogdanowicza i Kerstę Bokalaca. Turcy mieli 15 zabitych i znaczniejszą liczbę rannych. Ku wieczorowi zajęli powstańcy napowrót swój obóz pod klasztorem Duży.

— Dnia 20. b. m. przekroczyło kilka silnych oddziałów ochotniczych pod wodzą Zarka Lezewicza, Gołuba Babicza, Vlajkowicza i Jerzego Stratimirowicza, granicę serbską. Ochotnicy ci wkroczyli częścią do Bośnii częścią do Hercegowiny. Dali oni zaraz znać powstańcom, żeby przed połączeniem się z nimi unikali walki w otwartem polu.

— O rezultacie kroków podjętych przez reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu, nadszedł ztamtąd następujący ważny telegram urzędowy z 24. b. m.:

„Posłowie austryacki, niemiecki, rossyjski, włoski, angielski i francuski zrobili wspólny krok, w zamiarze udzielenia rady, aby wysłany został komisarz zaopatrzony w wyraźne pełnomocnictwo dla zbadania skarg powstańców i w razie potrzeby zaradzenia im. Równocześnie reprezentanci obcych państw zawiadomili Portę, że odnośni ich konsulowie otrzymali polecenie, aby wszelkiemi środkami starali się wlać w powstańców przekonanie, iż nie powinni oczekiwać żadnej pomocy albo interwencyi ze strony tychże państw. W. Wezyr odpowiedział na ten krok obcych posłów, że już był postanowił wysłać komisarza a naznaczony jest do tej misyi minister robót Server pasza. W. Wezyr podziękował za przyjacielskie postępowanie rządów, które niema najmniejszej cechy interwencyi. Rząd pragnie udowodnić wartość jaką do tych rad przywiązuje, idąc za niemi aż do granic, które mu zakreśla własna godność jego. Rząd użyje wszystkich środków, aby uspokoić powstanie z najmniejszym jak można rozlewem krwi."

Polit. Corresp. powiada, że propozycye mocarstw nie mieściły w sobie wcale żądania zastanowienia działań wojennych przeciw powstańcom, które jednak w razie rozpoczęcia rokowań samo z siebie wyniknie.

Grecya. *Politische Correspondenz* dowiaduje się z Aten, że prezydent Trikupis miał w ostatnich dniach sposobność w rozmowie z posłem tureckim Essad-beyem poruszyć sprawę hercegowińską. P. Trikupis zapewnił reprezentanta Porty, że rząd grecki jest zdecydowany utrzymać nietykło dotychczasowe przyjaźne stosunki z Portą ale nawet wobec wypadków wyniknąć mogących z niepokojów w Hercegowinie zachować jak najściślejszą neutralność.

— Zapowiadają, że król Jerzy w swej mowie tronowej poruszy tylko pobieżnie ostatnią zmianę ministrów a natomiast położy główny nacisk w swej mowie na nowo dokonane wybory i przystąpi do wyliczenia wszystkich spraw, które mają być Izbie przedłożone.

Serbia. Utworzenie nowego gabinetu natrafia według *Pol. Cor.* na ogromne trudności w Belgradzie. Ks. Milan chciałby utworzyć gabinet koalicyjny, w którymby zasiedli Marinovich i Ristic. Lecz zdaje się, że kombinacya ta nie przyjdzie do skutku, gdyż dwaj ci mężowie polityczni są od dawna nieprzejednanymi nieprzyjaciółmi. Marinovich jest przedstawicielem stronnictwa konserwatywnego, zaś Ristic reprezentantem radykałów serbskich. Dzisiejszy prąd polityczny żąda powołania Ristica do gabinetu, lecz ponieważ Ristic przeciwny był związkom małżeńskim ks. Milana z poddanką rossyjską, nie jest on na dworze osobą lubianą. Ponieważ więc trudno przypuścić, ażeby ci dwaj kandydaci na prezydenta rady ministrów mogli się porozumieć i wstąpić razem do gabinetu, będzie musiał ks. Milan wkrótce już zdecydować się, czy ma powołać do steru gabinet konserwatywny czy też radykalny.

KRONIKA.

= **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego odbyły się w Grybowie i Czortkowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 26. Sierpnia b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. a) Wnioski w sprawie utworzenia nowej drogi między ulicą Gródecką a Janowską. b) Prośba p. I. Papeé o utworzenie przecznicy z ulicy Łyczakowskiej ku ulicy Franciszkańskiej. Sprawozd. p. radny Zbrożek. 2. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. pp. radni Miączyński, Zacharjewicz i Kossak. 3. Wniosek w sprawie nadania stypendyum z miejskiej fundacyi stypendyjnej dla sierot chłopców. Sprawozd. ks. kan. Zabłocki. 4. Prośby p. Rattingera i Bascha o nadanie prawa obywatelstwa, tudzież p. Filewicza o stałe przyjęcie do gminy tutejszej, Sprawozd. pp. radni Rybowski i Dr. Pepłowski. 5. Prośba p. Jurkiewicza Wojciecha o pozwolenie założenia rur wodociągowych wzdłuż drogi Gródeckiej. Sprawozd. p. Radny Gostkowski.

— **Zapisy uczniów do seminaryum nauczycielskiego** i klasy przygotowawczej, tudzież do czteroklasowej szkoły ludowej (Chorążczyzna, ulica Kalecza N. 5.) odbywać się będą d. 29, 30 i 31go Sierpnia b. r.

— **Wpisy uczniów** do szkoły ludowej w domu Lewakowskich l. 10 w rynku, odbywać się będą 28, 29 30 i 31 Sierpnia w kancelaryi szkolnej.

— **Z dniem 1go Września** 1875 otwartą zostanie przy szkole ludowej w Skałacie czwarta klasa. Chcący wpisać dzieci do tej klasy raczą się z początkiem roku szkolnego zgłosić do kierownika powyższej szkoły.

(λ) **Miejskie muzeum przemysłowe** we Lwowie otrzymało od dra Edwarda Stelli Sawickiego 665 sztuk srebrnych i miedzianych monet starożytnych polskich, niemieckich i ruskich.

(λ) **Szkoła ewangielicka** we Lwowie, której budowa z składek publicznych zarządzonych w gronie członków tutejszej gminy ewangielickiej rozpoczęta została w roku zeszłym, jest już zupełnie ukończoną i w tych dniach oddaną zostanie do użytku publicznego. Jest to wcale okazały gmach dwupiętrowy, 12 sążni długi a 9 sążni szeroki. Mieści on w sobie pomieszkanie dla dyrektora i dla dwóch nauczycieli, tudzież dla tercyana. Na pierwszem i na drugiem piętrze są sale wykładowe dla uczniów i uczennic. Sale są bardzo obszerne 13 stóp wysokie, pięknie pomalowane; wentylacya jest bardzo dobrze przeprowadzoną. Sale są doskonale oświetlone i zapełnione ławkami najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi. Po jednej stronie każdej sali są ławki dla uczniów a po drugiej stronie dla uczennic. Na razie przygotowano lokale dla 5 klas. W tych dniach bowiem ma zapaść uchwała co do rozszerzenia szkoły ewangielickiej do 5 klas i w tym celu ma być w Piątek wypracowany plan naukowy w myśl ustawy państwowej. P. Łabicki z Bojanowa w Poznańskiem, mianowany piątym nauczycielem przy tutejszej szkole ewangielickiej, przybył już do Lwowa. — Wracając do opisu zabudowania szkolnego, nadmieniamy, że na drugiem piętrze mieści ono w sobie bardzo obszerną salę, w której odbywać się będą popisy uczniów. W sali tej są umieszczone małe organy, wartości 400 — 500 złr. Schody i kurytarze są bardzo obszerne, wygodne i jasne. Prócz sal wykładowych i pomieszkań mieści w sobie zabudowanie kancelaryę dla dyrektora i jednę salę na przechowywanie rekwizytów szkolnych. Za budynkiem szkolnym założył ogrodnik p. Bauer maleńki ogród botaniczny a obok tego ogrodu urządzono letnią gimnastykę. Przed frontem zabudowania szkolnego od ulicy »na Rurach« zakłada właśnie p. Bauer piękny ogródek. Na frontowej fasadzie zabudowania szkolnego, na tak zwanej *attyce* jest napis w języku polskim: »Szkoła ewangielicka« a nad głównym wchodem podobny napis w języku niemieckim.

Wchód do zabudowania szkolnego jest od ulicy Zielonej przez grunta, na których stoi kościół ewangielicki i od ulicy »na Rurach«. Cały budynek kosztuje przeszło 36.000 złr. i wykonany został podług planów budowniczego i architekty p. Engla.

W Piątek ma zapaść postanowienie co do dnia w którym budynek ten zostanie poświęcony. Zdaje się, że poświęcenie tej szkoły nastąpi d. 8. Września a w dniu następnym oddaną zostanie do użytku publicznego.

* **Przestroga dla dorożkarzy.** Jędrzej Skorubecki, 14-letni chłopak, powożąc drążkowym wozem odszedł wczoraj po południu od konia, pozostawiwszy go bez żadnego dozoru na ulicy Sobieskiego. Koń się spłoszył i zajechał dyszlem w okno pobliskiego szynku, Szulima Stofa z taką siłą, że wytłukł dwie szyby i 23 flaszek likieru wystawionych w oknie. Chłopca pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Zgubione pieniądze.** Joel E., izraelita z Kopeczyniec, zgubił wczoraj około godz. 7. wieczór na wałach Hetmańskich czarny pugilares, w którym znajdowały się dwa banknoty po 100 złr. a jeden na 50 złr.

* **Patrol policyjny** przechodząc tej nocy o godz. 2. przez ulicę Majerowską, spostrzegł pod bramą pobocznego hotelu angielskiego, kobietę pozbawioną prawie odzienia, która się użalała, że dwaj służący wybiegli ze stajni hotelu i na ulicy zdarli z niej suknie. Ponieważ zeznanie to nie potwierdziło się i kobietę tę poznano jako włóczęgę zabrano ją do aresztu.

, **Festyn ogrodowy z loteryą fantową** na cele dobroczynne, zapowiedziany w Żółkwi na dzień urodzin Najj. Pana, z powodu wymarszu pułku ułanów z tego miasta odbyć się musiał już d. 15. b. m. Rezultat zabawy był nader zadowalniający, gdyż wskutek licznego udziału osób dobroczynnych datki dobrowolne wpływały bardzo szczodrze. Czysty dochód z zabawy wynosił 357 złr., którą to kwotę obdzielono po zbadaniu i naradzie z urzędami parafialnemi i gminnemi, ubogich wstydzących się żebrać, bez różnicy wyznania.

— **Trzęsienie ziemi** dnia 17. b. m. obserwowano także w Czortkowie. Około 5. z południa czuć się ono dało głównie w północno zachodniej części tego miasta. Wstrząśnienie było tak silne, że sprzęty w pokojach się poruszały, mianowicie zachwiały się obrazy na ścianach. Zjawisko trwało zaledwie sekundę i nie miało żadnych następstw.

, **Otrucie grzybami.** W zeszłym tygodniu chłopcy wiejscy z Mużyłowa, w Podhajeckiem, pasąc bydło nazbierali grzybów, które zjedli. Grzyby musiały być jadowite, gdyż wszyscy zachorowali wśród oznak otrucia. Na wiadomość o tym wypadku starostwo Podhajeckie natychmiast wysłało do Mużyłowa chirurga p. Schenkera, któremu powiodło się z zatrutych sześciu chłopców uratować pięciu. Jeden, Hryńko Soler uległ truciźnie i zakończył życie.

, **Morderstwo.** W nocy na 19. b. m. włościanie z Kornicza, w Kołomyjskiem, Fedor Pustowar i Mikołaj Hryhorczuk wpadli do chaty macochy pierwszego, Doci Pustowarowej szukając tamże Semena Pniowskiego, który z wspomnianą Docią miał utrzymywać stosunek miłośny i z tego tytułu przywłaszczył sobie część gruntów Pustowarowej, do których także Fedor pretensye sobie rościł. Nie zastawszy w chacie Pniowskiego, poczęli napastnicy znieważać czynnie Docię, a gdy na jej krzyk nadbiegł mieszkający w sąsiedztwie Pniowski, rzucili się na niego z kołami i tak go zbili, że na miejscu życie zakończył. Pozostawiwszy trupa na dworze udali się zabójcy do chaty i zabrali z tamtąd sierak i kożuch, poczem jeszcze pastwili się nad trupem. Na drugi dzień rano uwięziono Fedora Pustowara, zaś w dzień później Hrehorczuka w Kołomyi.

, **Samobójstwo.** Dnia 19. b. m. urlopowany gefrajter 80. pułku piechoty Sylwe-

ster Fedorowicz w Sassowie, w powiecie Złoczowskim, z niewiadomej przyczyny poderżnął sobie kosą gardło. Przywołany ze Złoczowa lekarz opatrzył ranę i nie uznał jej za śmiertelną.

*** **Skutkiem nieostrożności** woźnica p. B. w Jarosławiu Antoni Wacław, rodem z Raniżowa w powiecie Kolbuszowskim, d. 15. b. m. rano czerpiąc wodę wiadrem wpadł do studni i zabił się na miejscu.

*** **Skutki opilstwa**. W dniu 17. b. m. w Domaradzu, w powiecie Brzozowskim obwiesił się z rozpaczy pijak nałogowy Marcin Strzała w swej własnej chacie, przepiwszy poprzednio w kilkudniowej hulatyce pieniądze uzyskane ze sprzedaży ostatniego kawałka gruntu swego.

Tegoż dnia w Ossowcach, w powiecie Buczackim, gospodarz Jan Wasiuk utonął będąc w stanie nietrzeźwym w rzece Strypie.

*** **Piętnaście półkwaterków wódki**. Na dniu 10. b. m. gospodarz gruntowy z Urzejowiec, w powiecie Łańcuckim, Walenty Bazyl przyszedł do karczmy i kazał sobie dać wódki. Znajdujący się właśnie w karczmie ekonom folwarku urzejowickiego Konstanty Butrymowicz zapytał pijącego, wiele by też półkwaterków wychylić zdołał? Piętnaście! odparł Bazyl. Kazał więc Butrymowicz szynkarzowi podać tę liczbę półkwaterków, lecz po wypiciu jedenastego z kolei Bazyl chcąc przestąpić próg padł w sieni na ziemię, a odniesiony do domu skonał po kilku godzinach. Sekcya wykazała mocne zatrucie nerek, skutkiem czego nastąpiła śmierć!

*** **Zabójstwa**. Dnia 6. b. m. z rana znaleziono na drodze wiodącej po nad rzeką przez wieś Sieniawę, w Sanockiem, zwłoki włościanina z tej wsi Michała Krupy. Z dochodzenia okazało się, że Krupa wracając w towarzystwie Prokopa Wapy z jarmarku w Rymanowie, wstąpił na wódkę do karczmy sieniawskiej, gdzie wszczął spór z tym ostatnim o zapłacenie wódki. Sprzeczający się wyszli na drogę, gdzie znaleziono zwłoki Krupy, zdaje się więc, że zaszła pomiędzy nimi bójka, w której Krupa został śmiertelnie ugodzony. Prokopa Wapę uwięziono.

Dnia 9. Sierpnia zmarła nagle we wsi Rybniku, w powiecie Drohobyckim, włościanka Maryanna Paraszczak, jak się później okazało skutkiem pobicia przez własnego męża. Złoczyńcę tego odstawili żandarmi do sądu.

*** **Nieszczęśliwy wypadek**. Hawryszko kowal, włościanin z Nahaczowa, w Jaworowskiem, dnia 19. b. m. wioząc zboże z pola do stodoły spadł przypadkowo z wozu, poczem zawaliło się zboże na niego a konie z wozem się rozbiegły i przejechały nieszczęśliwego na śmierć.

† **Br. Leonhardi**, profesor filozofii na wszechnicy pragskiej, zwolennik mistycznej teoryi Krausego, którego był krewnym, zmarł w ostatnich dniach w Pradze przeżywszy lat 66.

— **Starożytny zabytek** wykopano przypadkowo w okolicy stacyi drogi żelaznej Krippen. Jest to ogromny, w całości zachowany ołtarz ofiarny Druidów. Pokrywała go wielowiekowa warstwa mchów i wrzosów, z usunięciem której starożytne ołtarzysko przedstawiło się w takich skończonych kształtach i zupełności, jak gdyby jeszcze dniem przedtem kapłan składał na nim ofiary. Dawniej znalezione ołtarze Druidów w liczbie pięć, no lewym brzegu Łaby, składały się z gruzów niekształtnych. Ołtarz pod Krippen ma kształt owalowy i mierzy 6½ metrów wzdłuż a 4 cztery w szerz. W pobliżu wyrasta samotnie dąb prastary, nie dalej jak o 12 kroków. Głaz ołtarzowy skierowany jest długością swą na południe i północ, i po obu stronach ma wcięcia, w które ustawiano już to naczynia, już ofiary, oraz zagłębienie, w którem płonęło ognisko ofiarne.

— **Z biblioteki Ateńskiej** ostatniemi czasy w niewytłumaczony sposób zginęło 14 do 15 tysięcy tomów różnych dzieł. Bibliotekarz, Camnos, pociągnięty został do odpowiedzialności przez osobno w tym celu ustanowioną komissyę śledczą.

— **Welocypedysta Nairn**, który zeszłego tygodnia puścił się na welocypedzie z Wiednia do Paryża zaręczając, że drogę tę odbędzie w dni 12, zdaje się, skompromitował się kompletnie. Wyjechał on z Wiednia dnia 19. b. m. z rana, a dnia 21. b. m. wieczorem stanął był dopiero w Melk, potrzebował więc dwóch dni czasu dla odbycia drogi 12-milowej. Anglik tłomaczył to opóźnienie uszkodzeniem swego bicyklu i pociągiem pospiesznym odjechał z Melk do Paryża.

— **Nieostrożność w użyciu leków** spowodowała niedawno bolesny wypadek w rodzinie lorda Cottesloe, lepiej znanego pod dawnem nazwiskiem Sir Józefa Fremantle, byłego ministra wojny i ministra spraw irlandzkich. Żona lorda, liczącego już 77 lat, także sędziwa niewiasta, leżąc się na reumatyzm zamiast przepisanego lekarstwa napiła się przez nieuwagę jadowitego płynu, przeznaczonego do nacierania, i skutkiem tego fatalnego *qui pro quo* umarła.

— **W święto Wniebowzięcia N. P. Maryi** ostatniej Niedzieli, jako dzień imienin wszystkich Maryi, podług paryskiego *Figara* sprzedali kwieciarze paryscy bukietów za 600.000 franków. Jedna tylko znana firma kwieciarska sprzedała 1,800 bukietów po 10 fr. w przecięciu. Pokazuje się, że Francuzi pomimo ogromnej kontrybucyi wojennej i ciągłych klęsk więcej posiadają pieniędzy niż inni śmiertelnicy.

Notatki literacko-artystyczne.

△ **Opera**. Po długiej przerwie miłośnicy muzyki dramatycznej spędzili wczoraj znowu bardzo przyjemny wieczór w teatrze. Zainaugurowano nowy sezon operą kompozytora *Marty, Alessandro Stradella*, której bardzo dawno nie widzieliśmy na scenie. Licznie stosunkowo zebrana publiczność witała dawno niewidzianych spiewaków żywemi oklaskami, wyrażając tym sposobem radość swoją z powodu odżycia skazanej już na śmierć opery lwowskiej.

Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. We wszystkich szczegółach znać było staranność i sumienność w wystudyowaniu, bez czego całość nigdy dobrze wypaść nie może. Wszelkie uznanie należy się kapelmistrzowi za bardzo dobre przygotowanie chórów, które spiewały tym razem zupełnie zadowalniająco, nawet, co rzecz rzadka u nas, w miejscach, gdzie kompozytor nie każe spiewać *unisono*. Pan Zakrzewski mimo lekkiej niedyspozycyi, która przeszkadzała mu w panowaniu nad głosem i dwa razy (w pierwszym akcie) spowodowała fatalne spadnięcie z tonu, był bohaterem wieczora. Z wczorajszej produkcyi jego podnosimy mianowicie wyborne odspiewanie trudnej i forsownej modlitwy w akcie 3. i finał tego aktu; natomiast serenada w akcie 1. i pieśń Salwatora w akcie 2. wypadły mniej dobrze. W *ensemblach* p. Zakrzewski zawsze jest przedmiotem naszego podziwu; dźwięczny i silny głos jego nadaje im barwę i effektowność.

Panna Kramer spiewała jak zwykle sumiennie i poprawnie, za co należy się jej pełne uznanie. Lecz spiewaczka ta nader użyteczna w partyach drugorzędnych nie jest w stanie podołać większym zadaniom *primadonny*, do czego zresztą, o ile wiemy, nie ma nawet pretensyi. Jeżeli opera ma prosperować u nas, musi dyrekcya postarać się o *primadonnę*; dzisiejsze prowizoryum na czas dłuższy w żaden sposób bez szkód materyalnych utrzymać by się nie dało.

Pp. Borkowski i Mikulski zasługują także na pochlebną wzmiankę, mianowicie pierwszy, który w partyę Malvolia wlał potrzebną *vim comicam*, strzegąc się przesady.

W ogóle przedstawienie wczorajsze zrobiło bardzo dobre wrażenie na widzach, którzy opuszczali salę teatralną z zadowoleniem i przekonaniem, że siły naszej opery, uzupełnione w kierunku wskazanym, sprostać mogą nawet trudniejszym zadaniom.

Prawie zapomnieliśmy o balecie, który w 1. i 2. akcie był przyjemnem urozmaiceniem przedstawienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 12. do 19. Sierpnia 1875 r.

Zboża. Pszenica stara czelna za 170 fnt. złr. 10.— do —·—, średnia sucha złr. —·— do —·—, nowa złr. 8·50 do 9·75. Żyto stare czelne za 160 fnt. złr. 7·— do —·—, nowe złr. 6·25 do 6·75. Jęczmień nowy dla browarów za 140 fnt. złr. 5·— do 6·—, stary złr. 6·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 4·— do 4·10. Hreczka za 140 fnt. złr. 5·50 do 5·75. Kukurudza za 170 fnt. złr. ·— do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. —.— do —·—, opasowy 180 funtów ·— do ·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. —·— do —.—, pstra za 180 fnt. złr. — do —·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. — do —, średnia za 180 fnt. —·— do —·—. pośledna za 180 funtów złr. —·— do —·—. Anyż rossyjski — do —. Anyż płaski 100 fnt. zł —·— do —. Kminek 100 funtów złr. 15·— 16·—. Nasiona oleyne. Rzepak zimowy za 150 ft. złr. 10·— do 10.20. Rzepak letni za 150 fnt. złr. 8·75 do 9·—. Lnianka za 150 funt. złr. 7·75 do 8·—. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. 9·75 do 10. Nasienie konop. za 120 fnt. złr. 5·50 do 5·75. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. zł. — do —·—. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa zł. 15·75 do 16·25. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass na Listopad - Maj złr. 15·— do 15·25.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	rok 1875 złr.	ct.	1874 złr.	ct.
Doch. od 13. do 19. Sierpnia	186.958	56	187.361	22
Dochody od 1 Stycznia do 12. Siep.	6,299.224	71	7,886.646	61
Razem	6,486.183	27	8,074.007	83

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przybył dnia 23. b. m. o godz. 7. zrana do obozu pod Bruck n. L. w towarzystwie generał-adjutantów br. Mondla i Becka. W świcie Najj. Pana znajdowało się kilku zagranicznych oficerów, pomiędzy nimi rossyjski pułkownik Molostwoff i angielski pułkownik Morris. Na dworcu kolejowym powitali Najj. Pana generałowie: br. Appel i br. Piret. Przed dworcem kolejowym oczekiwał Najj. Pana Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, który przybył do obozu d. 21. b. m. wraz z liczną świtą. Najj. Pan dosiadł konia i udał się na pole ćwiczeń pod Steinbruch, gdzie ustawioną była dywizya konnicy pod dowództwem generała br. Appel. Druga dywizya konnicy pod dowództwem generała br. Pejacsevicha manewrowała pod Höflein.

Najj. Pan nadał radcy ministeryalnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Mauryciemu Schmerlingowi, w uznaniu wiernej i znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Najj. Pan pozwolił przyjąć i nosić ces. rossyjski order św. Stanisławe III. klasy c. k. zarządcom urzędów telegraficznych: Adamowi Müllerowi w Krakowie i Norbertowi Rambausek w Czerniowcach, tudzież naczelnikowi c. k. głównego urzędu cłowego w Szczakowy, Antoniemu Sulina Popielowi.

W Jeruzalem odbyło się d. 4. b. m. w kościele św. Grobu nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda I. Na tem nabożeństwie był obecny c. i k. austryacki konsul, naczelnik niemieckiego konsulatu i wszyscy poddani austryacko-węgierscy zamieszkali w Jeruzalem.

— Najd. Arcyksiążę Leopold przybył do Ołomuńca d. 23. a Najd. Arcyksiążę Rainer d. 24. b. m.

Pierwszy mistrz ceremonii Najj. Pana, ks. Konstanty Hohenlohe wyjechał dnia 20. b. m. z St. Wolfgang do Innsbrucku.

Minister dr. Stremayr wyjechał d. 21. b. m. z Wiednia do Pragi, a ztamtąd do Cieplic czeskich.

Dr. Antoni Schmerling prezydent najwyższego trybunału sprawiedliwości obchodził dnia 23. b. m. 70. rocznicę swych urodzin. Minister prezydent ks. Auersperg, minister spraw wewnętrznych br. Lasser i minister sprawiedliwości dr. Glaser złożyli mu życzenia w tym dniu w swojem i swoich kolegów imieniu.

Nowe wybory do Rady państwa w miejsce 31 deputowanych z Czech, którzy nie jawili się w Izbie, rozpisano na d. 6. Października dla czeskich okręgów wyborczych gminnych a na d. 12. Października dla miast i miejsc przemysłowych.

W czeskich okręgach wyborczych gminnych: Kolin i Gitschin nie rozpisano wyborów do Rady państwa, ponieważ deputowani Hewera i Maschek, których wybory zostały pierwotnie unieważnione a później zatwierdzone, są w posiadaniu swych mandatów.

Czeskie katolicko-polityczne stowarzyszenie urządza d. 5. Września zjazd w Böhmisch-Trübau. Przewodniczyć będzie ks. Jerzy Lobkovitz. Zaproszono całą szlachtę.

Z fabryki Ringhoffera rozpuszczono d. 23 b. m. 200 robotników. Znaleźli oni natychmiast pomieszczenie w zakładach pragskiego towarzystwa wyrobów żelaznych w Kladno i w fabryce wagonów Strousberga w Holoubkau.

O powstaniu hercegowińskim otrzymał *Vaterland* następujący telegram z Zadaru 23. b. m.: „Wczoraj wkroczyli powstańcy pod dowództwem Peko Pawłowicza i Grzegorza Miliczewicza do Dabaru i zabrali bydło i ruchomości. Dnia 20. zrobili ruch z Dabaru do Cicevo. Między Trajnią i Glawnicą przyszło do zaciętej walki, w której Turcy ponieśli porażkę. Powstańcy bośniaccy pobili Turków pod Kostajnicą i pod Jablanac.

W Klecku wysadził okręt turecki nowych żołnierzy na ląd.

Z Belgradu 24. b. m. telegrafują: Gdy utworzenie gabinetu, do którego weszli Stewcza, Gruicz, Risticz, wielkie napotkało trudności, książę rozporządził, aby dotychczasowy rząd urzędował dalej i aby otworzył sejm d. 27. Sierpnia. Książę pozostanie na teraz w Belgradzie.

W Atenach 23. Sierpnia. Otwarcie Izby. Mowa tronowa oświadcza, iż stosunki Grecyi do państw obcych są dobre, zaleca wierne zastosowanie konstytucyi i przemawia za tem, aby wszyscy obywatele otrzymywali wychowanie wojskowe i przyrzeka, iż król wybierać będzie ministrów z większości.

Cesarzewicz rossyjski przybył 23. b. m. do Helsingör i przyjmowany był przez familię królewską duńską, posła rossyjskiego i władze. Miasto przystrojone było w chorągwie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 25. Sierpnia. Telegram *Tagespr.* z Konstantynopola wylicza członków komissyi pacyfikacyjnej dla Hercegowiny. Należy do niej austryacki konsul w Mostarze, Vassiech.

Pol. Cor. donosi, że wyznaczony na dziś atak powstańców na Trebinje został zaniechany w skutek wskazówek otrzymanych z Cetinje.

Belgrad, 25. Sierpnia. Serbski ajent dyplomatyczny w Wiedniu Zukicz został tutaj powołany.

Seo Urgel, 25. Sierpnia. Karliści wywiesili biały sztandar. Kroki nieprzyjacielskie zaniechane. Dziś może załoga będzie kapitulować.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24. Sierpnia.

Hotel Europejski.

Pp. J. Czajkowski, z Sarnik. — I. Krajewski, z Pragi.

Hotel Angielski:

Pp. J. Byczkowski, z Józefówki. — M. Karnicki, z Roguzna. — A. Komorowski, z Bojanowa. — H. Kruszewski, z Chorobrowa. — J. Mrozowicki, z Stanisławowa. — J. Papara, z Batiatycz. — S. Rodic, z Nadycza.

Hotel Kuhna.

P. A. Romański, z Łuki.

Hotel Krakowski.

P. J. Paluszyński, z Ulicka.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24. Sierpnia.

Pp. S. hr. Badeni, do Radziechowa. — J. hr. Tarnowski, do Chorzelowa. — Dr. T. Wieniawski, do Krakowa. — Z. Cieński, do Wiktorówki. — T. Horodyski, do Krogulca. — L. Poletyło, do Krakowa. — W. Raczyński, do Pliten. — I. Suchorzewski, do Mielca.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25. Sierpnia 1875.

Barometr 738.10mm. Psychrometr suchy + 12·88°C. Psychrometr wilgotny +12·13°C. Prężność pary 10·04 mm. Wilgoć 91%. — Zachmurzenie 3. Wiatr Sl. Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 10·3°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 8 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 45 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

W teatrze hr. Skarbka.

We Srodę dnia 25. Sierpnia. 1875.

TESTAMENT CEZARA

Komedya w 3. aktach przez pp. Belot i Villeford, przekład W. Sabowskiego.

OSOBY:

Izydor Girodot	P. Dobrzański.
Klementyna, jego żona	Pni Aszpergerowa.
Celestyn ich syn	P. Kwieciński.
Feliks Girodot	P. Zboiński.
Paulina, jego córka	Pni Woleńska.
Massias	P. Konarski.
Lehuchoir	P. Zamojski.
Hortensya, jego żona	Pni Nowakowska.
Żucyan	P. Woleński.
Langlumeau	P. Dębicki.
Notaryusz	P. Galasiewicz.
Pierwszy służący	P. Dworski.
Drugi służący	P. Nowicki.

Rzecz dzieje się w 1. i 3. akcie w Paryżu, w 2. w pomieszkaniu p. Lehuchoir.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 23. Sierpnia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (Oprócz kuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218		220	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	50	138	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona z.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	—	88	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	75	79	75
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	—	88	—
Banku hipoteczn. gal.	92	60	95	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	—	86	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	97	25	98	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	21
„ cesarski	5	19	5	29
Napoleond'or	9	90	9	97
Pół imperyał rossyjski	9	94	9	14
Rubel rossyjski srebrny	1	94	1	16
„ „ papierowy	1	52	1	53 1/4
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	66 1/4
Srebro	101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Sierpnia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	72 90	73 10
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	249 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.75	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116 75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.25	136 75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	22.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.75	87 —
Niższej Austryi	98 —	98.50
Siedmiogrodu	80.—	80.25
Węgier	81.50	82.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	96.40	96.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	212.25	212.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	725.—	735.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	922.—	924.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	366.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	176.50	177.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1690.	1710.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219 25	219.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	137.—	137 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	268 50	269.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98 25	98 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	— —	— —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.75	100.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.—	88.30
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	9290
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87. -
„ „ „ po 5 prc.	92.—	92.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	74.45
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.50	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98 50	98 75
„ „ „ „ III. „	97.20	97.40
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5 prc. w srebr.	79.30	80.20
Węg. gal. kol. à 300 zł 5-prc. w srbr	—.—	72·75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.25	163.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14 —	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.—	93.10
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 40	54.45
Hamburg za 100 M. B.	54.35	54.50
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	112.—
Paryż za 100 fr.	44 15	4420
Kurs monet.		
Dukat ces. mon.	— —	— —
„ peł. wagi	5 28·—	5.29·—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.·9450	8·95 —
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	1 1 60	101.70

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 23. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	72	85
Losy z 1860 roku	111	70
Akcye banku wiedeńskiego	930	—
„ „ kredytowego	210	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	101	75
Napoleond'or	8	93
Dukat	5	28 1/2
100 Marek	54	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3217 1—3) **Edykt.**

L. 6078. C. k. Sąd deleg. miejski podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie sumy 250 złr. w. a. z p. n. dla Zofii Krzywdzińskiej odbędzie się dnia 16. września 1875 i 14. października r. b. o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 302 w Półwsiu Zwierzynieckim, powiecie Krakowskim położonej, Józefa Krzywdzińskiego własnej.

Cena wywoławcza jest 2438 złr.

Warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w t. s. registraturze.

Kraków, 29. Lipca 1875.

(2579 2—3) **Edykt.**

L. 3844. Dnia 29. Września 21. Października i 25. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 99 w Waniowie, powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Stefana Wołoszczuka własnej, w sprawie zakładu kredyt. włośc. o 143 zł. 88 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(3093 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1462. C k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 267 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Jana i Antoniny Gułów pod l. kons. 78 sub rep. 139 w Bełzie położonej w trzech terminach w dniach: 2. Września 1875, dnia 4. Października 1875. i 3. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania stanowi 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł.

Bełz, dnia 7. Lipca 1875.

(3230 2—3) **Rozpisanie konkursu**

na trzy gospodarskie stypendya naukowe.

L. 41167. Wysokie Ministerstwo rolnictwa rozda trzy stypendya po 400 zł. (czterysta zł.), trzem zwyczajnym słuchaczom sekcyi gospodarczej c. k. akademii rolniczej we Wiedniu, na czas nauk w tej sekcyi.

Ubiegający się o te stypendya, mają załączyć do podania oprócz świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum, albo z wyższej szkoły realnej, a względnie dowodów innego zajęcia, także legalizowane świadectwo ubóstwa i moralności, a w razie jeżeli już są słuchaczami c. k. akademii rolniczej także i uzyskane w niej świadectwa.

Podanie to należy stylizować do c. k. Ministerstwa rolnictwa, i wnieść najdalej do 15. Września 1875. do rektoratu c. k. akademii rolnictwa (k. k. Hochschule für Bodenkultur) we Wiedniu.

Kompetenci mający już jakie inne stypendyum mają to w podaniu wyraźnie wymienić.

Lwów dnia 20. Sierpnia 1875.

Z c. k. Namiestnictwa.

Concursausschreibung

für drei landwirthschaftliche Studien-Stipendien.

Z. 41167. Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums kommen drei Studien-Stipendien von je 400 fl. (Vier Hundert Gulden) für drei ordentliche Hörer an der landwirthschaftlichen Section der k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien für die Dauer der Studien in dieser Sektion zur Verleihung.

Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Maturitäts-Zeugnisse von einem Ober-Gymnasium oder einer Ober-Realschule, eventuell den sonstigen Verwendungs-Nachweisen, auch ein legalisirtes Mittellosigkeits- und Moralitäts-Zeugniß, und falls sie bereits Hörer an der k. k Hochschule für Bodenkultur sind, die an derselben etwa erworbenen Studienzeugnisse ihrem Gesuche beizuschließen, welches an das k. k Ackerbau-Ministerium zu stylisiren und bei dem Rectorate der k. k. Hochschule für Bodenkultur bis längstens 15. September 1875 einzubringen ist.

Jene Bewerber die sich im Genuße eines anderweitigen Stipendiums befinden, haben dieß in ihrem Gesuche ausdrücklich zu bemerken.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

(3203 2—3) **Edykt.**

L. 545. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskie. go we Lwowie w kwocie 100 złr. z p n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 60/116 w Dąbrowicy położonej dłużnika Łuki Trusza własnej w trzech terminach a to: na dniu 9 Września i na dniu 21 Października 1875 o 10 godzinie zrana tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej. zaś na dniu 25 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30. Kwietnia 1875.

(3204 2—3) **Edykt.**

L. 546. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z p n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 171/205 w Majdanie położonej dłużnika Jędrzeja Witko własnej w trzech terminach a to: na dniu 2 Września i na dniu 14 Października 1875 o 10 godz. zrana, tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 18 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3208 2—3) **Edykt.**

L. 751. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Izraela Prinz w kwocie 64 złr. 30 ct. w. a. z p. n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 38 w Wiązownicy położonej, dłużnika Chaima Singer własnej w trzech terminach a to: na dniu 9 Września i na dniu 21 Października 1875 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 282 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 25 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 29 złr.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3206 2—3) **Edykt.**

L. 548. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z p.n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 36/55 w Krasnem położonej, dłużnika Wasyla Zastawnego własnej, w trzech terminach a to: na dniu 2 Września i na dniu 14 Października 1875 o 10 godzinie zrana tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej takowej. zaś na dniu 18 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania, można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3214 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6248. Celem obsadzenia posady radzcy budownictwa w randze VII. klasy, tudzież jednej a ewentualnie dwóch posad c.k. nadinżyniera w randze VIII. klasy, rozpisuje się konkurs do 10 Września r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 20. Sierpnia 1875.

(3162 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 494. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zgodnie z wnioskiem tutejszej c. k. Izby notaryalnej uchwałą z dnia 7. Sierpnia r. b. do Nr. 18192 zezwolił p. Konstantemu Ramultowi c. k. notaryuszowi z Bochni, aby tenże akta notaryatu w Brzesku, w którym pierwotnie urzędował i którym aż dotąd zawiadywał, do nowej swej siedziby w Bochni przeniósł,.

O czem się strony interesowane zawiadamia.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Kraków dnia 13. Sierpnia 1875.

(3205 3—3) **Edykt.**

L. 547. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l k. 75/21 w Wylewie położonej dłużnika Wojciecha Zajączkowskiego własnej w trzech terminach, ato na dniu 20. Sierpnia i na dniu 30. Września 1875 o 10. godzinie zrana tylko za cenę szacunkową 500 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 4. Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3207 3—3) **Edykt.**

L. 549. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie, ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 55/3 w Słobodzie położonej dłużnika Jędrzeja Ościaka własnej w trzech terminach a to; na dniu 26. Sierpnia i na dniu 30 Września 4 Listopada 1875 o 10 godzinie z rana tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 4. Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć

Sieniawa 30 Kwietnia 1875:

(3234 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4922. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych c. k. Sądu powiatowego w Złoczowie wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej wsi Trościaniec mały na dzień 31. Sierpnia 1875 o godzinie 8, przed południem na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko co kolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć może.

Złoczów dnia 19. Sierpnia 1875.

(3167 5—3) **Kundmachung.**

Z. 5298. Vom k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Forderung pr. 35 fl. s. N. G. des Israel Halpern die dem Semen Slepkiewicz gehörige in Dolina sub C Nr. 230 gelegene, keinen Tabularkörper bildende Realität am 9. September, 30. September und 28. October 1875 jedesmal um 10 V. M. hiergerichts öffentlich veräußert werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 120 fl., das Vadium 12 fl.

Licitations-Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina, am 30. Juli 1875.

(3113 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 954/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych:

1. Przy szkole 2 kl. w Jarosławiu (na przedmieściu) posada nauczyciela młodszego z płacą 360 zł.
2. Przy szkole 1 kl. w Chotyńcu, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
3. Przy szkole 1 kl. w Cetuli, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
4. Przy szkole 1 kl. w Jodłówce, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
5. Przy szkole 1 kl. w Korzenicy, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
6. Przy szkole 1 kl. w Kramarzówce, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
7. Przy szkole 1 kl. w Laszkach, posada nauczyciela starszego z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.
8. Przy szkole 1 kl. w Łowcach, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
9. Przy szkole 2 kl. w Majdanie, posada nauczyciela młodszego z płacą 240 złot.
10. Przy szkole 1 kl. w Pełkiniach. posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
11. Przy szkole 3 kl. w Pruchniku, posada nauczyciela starszego z płacą 450 złot.
12. Przy szkole 1 kl. w Pruchniku, posada nauczyciela młodszego z płacą 270 złot.
13. Przy szkole 1 kl. w Rokietnicy, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.
14. Przy szkole 1 kl. w Rozborzu okrągłym, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie
15. Przy szkole 1 kl. w Ryszkowej Woli, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.
16. Przy szkole 3 kl. w Sieniawie, 2 posady nauczycieli młodszych z płacą 270 zł. każda.
17. Przy szkole 1 kl. w Wietlinie, 1 posada nauczyciela młodszego z płacą 200 złot.
18. Przy szkole 1 kl. w Wysocku, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.
19. Przy szkole 1 kl. w Zaleskiej Woli, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.
20. Przy szkole 1 kl. w Żurawiczkach, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.

21. Przy szkole 4 kl. w Lubaczowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 270 złot.
22. Przy szkole 1 kl. w Basznі, posada nauczyciela starszego z płacą 400 zł. i mieszkanie.
23. Przy szkole 3 kl. w Cieszanowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 270 złot.
24. Przy szkole 1 kl. w Dzikowie starym, posada nauczyciela starszego z płacą 400 zł. i wolnem mieszkaniem.
25. Przy szkole 1 kl. w Kobylnicy ruskiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
26. Przy szkole 1 kl. w Kobylnicy wołoskiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
27. Przy szkole 1 kl. w Krowicy hołodowskiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
28. Przy szkole 1 kl. w Lublińcu nowym, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
29. Przy szkole 1 kl. w Łukawcu, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
30. Przy szkole 1 kl. w Staremsiole, posada nauczyciela starszego z płacą 400 zł. i wolnem mieszkaniem.
31. Przy szkole 1 kl. w Ułazowie, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
32. Przy szkole 1 kl. w Białobrzegach, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
33. Przy szkole 1 kl. w Gorliczynie, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
34. Przy szkole 1 kl. w Grzęsce, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
35. Przy szkole 2 kl. w Kańczudze, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złot.
36. Przy szkole 1 kl. w Kosinie, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne pomieszkanie.
37. Przy szkole 1 kl. w Krzeczowicach, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne pomieszkanie.
38. Przy szkole 1 kl. w Markowie, posada nauczyciela starszego z płacą 400 zł. i wolne pomieszkanie.
39. Przy szkole 1 kl. w Ostrowie, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne pomieszkanie.
40. Przy szkole 2 kl. żeńskiej w Przeworsku, posada nauczycielki młodszej z płacą 270 zł.
41. Przy szkole 1 kl. w Urzejowicach, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.
42. Przy szkole 1 kl. w Wysokiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.
43. Przy szkole 3 kl. w Żołyni, posada nauczyciela starszego z płacą 450 zł.
Przy szkole 3 kl. w Żołyni, posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł.
44. Przy szkole 4 kl. męskiej w Leżajsku, posada nauczyciela starszego z płacą 450 zł.
Przy szkole 4 kl. męskiej w Leżajsku, posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł.
45. Przy szkole 3 kl. żeńskiej w Leżajsku, posada nauczycielki kierującej z płacą 450 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo tudzież wolne mieszkanie.
Przy szkole 3 kl. żeńskiej w Leżajsku, posada nauczycielki starszej z płacą 450 zł.
Przy szkole 3 kl. żeńskiej w Leżajsku, posada nauczycielki młodszej z płacą 270 złot.
46. Przy szkole 3 kl. męskiej w Grodzisku, posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł i 50 zł. dodatku za kierownictwo tudzież wolne mieszkanie.
Przy szkole 3 kl. męskiej w Grodzisku, 2 posad nauczycieli starszych z płacą 300 złot.
47. Przy szkole 1 kl. w Mołodyczu, posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolne mieszkanie.

B. Przy szkołach filialnych.

1. W Boratynie, 2. Chłopicach, 3. Cieszacinie, 4. Czelatycach, 5. Dąbrowicy, 7. Hruszowicach, 8. Kidałowicach, 9. Kisielowie, 10. Miękiszu nowym, 11. Pawłosiowie, 12. Rudołowicach, 13. Radawie, 14. Rzeplin, 15. Rozwienicy, 16. Węgierce, 17. Woli węgierskiej, 18. Bihalach, 19. Chotylubin, 20. Freyfeldzie, 21. Gorajcu, 22. Krowicy lasowej, 23. Łówczy, 24. Młodowie, 25. Niemstowie, 26. Płazowie, 27. Podemszczyźnie, 28. Rudzie różanieckiej, 29. Suchej Woli, 30. Szczutkowie, 31. Zapałowie, 32. Żukowie, 33. Lublińcu starym, 34. Dębowie, 35. Gaci, 36. Mirocinie, 37. Rozborzu, 38. Sidleczce, 39. Siennowie, 40. Studzianie i 41 Żuklinie.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca rocznych 250 zł. i wolne mieszkanie w budynku szkolnym.

Kandydaci lub kandydatki w służbie publicznej zostający winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 25. Września b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Jarosław 11. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie konkursu.

L. 1121. Przy Wydziale rady powiatowej w Kołomyi, jest do obsadzenia posada inżyniera powiatowego do dróg i mostów z płacą roczną 450 zł. i ewentualnym dodatkiem drożyźnianym (obecnie 3%0) oraz ryczałtem na koszta objazdek urzędowych w rocznej kwocie 200 złr.

Posada ta nie nadaje prawa do emerytury i jest w pierwszym roku prowizoryczną.

Ubiegający się o tę posadę, mają podania zaopatrzone dowodami fachowego uzdolnienia i nabytej praktyki, tudzież świadectwami wieku, moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wnieść najdalej do dnia 20. Września b. r., a to osoby zostające w służbie za pośrednictwem przełożonej władzy.

Od Wydziału Rady powiatowej
w Kołomyi dnia 18. Sierpnia 1875.
(3192 3—3)

Ogłoszenie. 3237 1—3

L. 25528. Gmina król. stoł. miasta Lwowa poszukuje do najęcia od dnia 5 Października b. r. stosowną realność na przedmieściu celem pomieszczenia aresztu miejskiego, która zawierać ma kilka ubikacyj obszernych na pomieszczenie około 120 do 130 aresztantów, nadto 2 osobne pokoje z kuchnią na pomieszkanie dla zarządcy, 1 pokój na kancelaryę, 1 pokój do rewizyi lekarskich, 1 pokój z kuchnią na pomieszkanie dla klucznika, 1 pokój duży lub 2 mniejsze na strażnicę dla 8—10 strażników, 1 pokój na magazyn, 1 pokój na skład wiktuałów, obszerną kuchnię lokalną, praczkarnię i 3 piwnice.

Wzywa się przeto pp. właścicieli realności chęć mających wynajęcia takowych gminie król. stoł. miasta Lwowa, aby swoje deklaracye pisemnie do końca Sierpnia b. r. w biurze VI. Magistratu w ratuszu na 3. piętrze złożyli.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z Magistratu kr. stoł. m. Lwowa
dnia 19. Sierpnia 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.